1 8744

szer. Kasprzak Jan urodzony 1914 18/XI

zawód cywilny ~~szofer~~ szewc
żonaty

Do niewoli sowieckiej dostałem się w Borszynowie dnia 19/IX 1939 r.
Po rozbrojeniu nas podzielili nas przez Podhajce Czortków aż do Kamieńca podolskiego
Oficerów zaraz odłączyli od nas i samochodami powieźli wiadomym kierunku.
Podczas tego marszu który trwał tydzień czasu wzdłuż różne rewizje zabierali drogocenne rzeczy i pieniądze tylko zostawiali po parę groszy, pod względem posiłku było bardzo marnie.
Po przybyciu do Kamieńca tam umieścili w koszarach i zaczęli dawać 600 gram chleba i dwa razy dziennie zupę, a wieczorem przychodzili żony oficerów i zaczynali siać swoją propagan-

da

8744

Po przebyciu 1 tygodnia poprowadzili na stację i przywieźli do Równego. Podczas tej podróży było brak wody chleba dawali 40 gram i suchą słoną rybę. W Równem trzymali 2 dni w wagonach nie wiedzieli co z nami zrobić aż nareście przyprowadzili do Żytynia i tam kwaterowaliśmy w kosarach życie było 800 gram chleba i dwa razy dziennie zupę. Po przebyciu 3 tygodni w Żytyniu zaczęły panować bozy nie było gdzie prac i nie było czasu, bo pędzili bez przerwy na robotę. Nadeszła zima śniegi zasypały wszystkie drogi mróz był 40° stopni a oni pędzili na robotę ładowali w samochody i wieźli 35 km nie wolno było się ruszyć jak ci kazał usiąść tak musiałeś siedzieć bo zaraz kolbą w plecy tak męczyli nas całą zimę a ubrania bielizny ni butów nic nie dawali.

Na wiosnę przenieśli mnie do drogiego obozu 6 km od Równego tam było trochę lepiej bo była łaźnia dezynfekcja i życie było nieźle, na pracę mieliśmy 1 km Naczelstwo obozu trochę się starali

8744

ale kto odmawiał posłuszeństwa to zamykał do piwnicy przez całe lato było 12 godzin pracy co dzienie politrok robił pogadanki, i pod przymusem wypędzali, jak kto dał jakie pytanie to odpowiedział polszymiet i nie budzie.

Na jesieni zostałem przewieziony do Chołowni 4 km od Korca tam chodziłem na pracę do Korca tam budowaliśmy most podczas marszu na pracę nie wolno ani na krok wystąpić szeregu bo bojcy sturgali kolbami. Całodzienne przeżycie w łobozie godz. 0500 pobutka 0630 wymarsz na pracę, praca trwała 10 godz. Obiat przywozili na trasę bo wracaliśmy o 6-tej wieczorem, po powrocie kolacja. Na śniadanie zupa i charbata obiad dawali jak kto wyrobi normę było trzy kotły najlepszy była zupa i kartofle abo ~~kasza~~ kasza jaka z mięsem gorszy bez mięsa a najgorszy sama zupa i na cały dzień 40 gram chleba. wynadgrodzenie za pracę było bardzo słabe ja więcej nie zarobiłem jak 15 robili na miesiąc.

Wcholownicy byłem do wojny rosyjsko
niemieczkej, poczasz przebywania włobozach
był 1 den wypadek smiertelny i trzech
kolegow połamali sobie nogi, gdy przeby
wałem w Żytyniu lidzba jęcow była
koło 3 tysięcy w Josenkach 200 a Wcholo
wnicy 500: Wkazdym obozu wktorym
przebywałem NKWD robili badania
i wycągali wszystkich oficerow i wywie
zli do rosiji. Powybuchu wojny Niemieczkej
zrosją przypędzili nas do Rosji na
stację do Żytomierza i pocągami
przywiezli. Do Starobielska poczas
tej podróży odnosili się do na nie
źle bo Politrok mówił nam że
robją dogowor Rząd sowieczki
z Nanglją i Rządem polskem
Poprzebyciu 3 tygodni w Starobielsku
przyjechał pan pułkownik Wisnioski
i odczytano nam jako wolnym
obywatelom i rzolnierzam Polskim
umowę Polsko Rosyjsku
3 wrzesnia wyjechalismy jako

zolnierze do Toczkoje

szer. Kasprzak Jan